Nr. 132. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM — Kraków, Sobota 11 Czerwca 1921. — Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odnoszeniem do domu	2280 „	1140 „	570 „	190 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	2400 „	1200 „	600 „	200 „
W innych państwach	3000 „	1500 „	750 „	250 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.936.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Płohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hossa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca, ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 31, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyński. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 15·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 20 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 30·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 40·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się według umowy.

Z dyletantyzmu dyplomacji polskiej

Kraków, 10 czerwca.

Pisząc wczoraj na tem miejscu o gotowych już punktacjach ugody sojuszniczej między Anglją i Stanami Zjednoczonemi, — ugody mającej charakter zarówno militarny, jak ekonomiczny, — uczyniliśmy uwagę, że każda polityka w Europie, obliczona na trwałe przeciwieństwa między W. Brytanją i Ameryką, dozna przez ten sojusz »katastrofalnego załamania się«. I pierwszem państwem, które padło ofiarą tego »załamania się« — była, jak się pokazuje, Polska.

To załamanie się odbiło się przedewszystkiem na sprawie górnośląskiej. Liczyliśmy się w tej sprawie, która miała przecież od samego początku także swoje oblicze dyplomatyczne, na pomoc i poparcie Francji. Ale zupełnie zaniedbaliśmy Anglję, jako mocarstwo w synedrjonie ententy niesłychanie wpływowe, którego żadną miarą obejść nie można. Wygrywaliśmy Francję przeciw Anglji, i zdawało się naszym domorosłym dyplomatom, że sprawę postawiliśmy na pewnej podstawie. Fakta okazały, że Francja, przy najlepszych swoich chęciach i odczuciu sprawiedliwości dla naszej sprawy, nie może wskoczyć w ogień, rozpalony przez naszą politykę zagraniczną między nią i Anglją. Po niewczasie spostrzeżono ten błąd przy ulicy Miodowej i zaczęto nawracać ku polityce wobec Anglji więcej przezornej. Tymczasem popełniono błędy, których odrobienie rzeczą zbyt łatwą nie będzie.

A błędy te wybiły się na powierzchnię dyplomatyczną przedewszystkiem za Oceanem. w Stanach Zjednoczonych. Teraz dopiero dowiadujemy się, i to ze źródła angielskiego, bo z londyńskiego »Timesa«, że w dniu 17 maja wniosło w Waszyngtonie, za pośrednictwem posła naszego, ks. Lubomirskiego, ministerstwo spraw zagranicznych notę w sprawie górnośląskiej, której treść podaje, ku wielkiemu swojemu zadowoleniu, dziennik angielski, nazywając ją »dziwnym dokumentem«. Wedle tej relacji, nota polska jest aktem oskarżenia przeciw wszystkim sprzymierzeńcom Polski z wyjątkiem Francji. Nota polska akcentuje obawy naszego społeczeństwa co do rozstrzygnięcia sprawy śląskiej przez Radę najwyższą, a powstanie usprawiedliwia w następujący sposób: »Ponieważ wrażeniem powszechnem w Polsce jest, że rozstrzygnięcia w sprawie Gdańska, Wilna itp., itp. powzięte przez przedstawicieli mocarstw sprzymierzonych, z wyjątkiem Francji, wypływały nie z poczucia sprawiedliwości, lecz z materjalnego interesu tych mocarstw, nie jest rzeczą dziwną, iż Polacy śląscy skwapliwie chwycili za broń...«

A teraz przypomnijmy sobie, że tę notę wniósł rząd polski w chwili, kiedy między Stanami Zjednoczonemi i Anglją zacieśniały się właśnie węzły sojusznicze, które już dzisiaj przybrały konkretne kształty. Oczywiście dyplomacja amerykańska nie czyniła z tej noty wobec swej przyszłej sojuszniczki tajemnicy i podzieliła się nią z przedstawicielem W. Brytanji. Wyniki tego »dziwnego dokumentu« objawiły się też niebawem na stanowisku Stanów Zjednoczonych z jednej a W. Brytanji z drugiej strony w sprawie górnośląskiej.

Stany Zjednoczone dały posłowi polskiemu krótką odpowiedź, że do sprawy górnośląskiej, jako leżącej daleko poza sferą ich interesów, nie myślą się bezpośrednio mieszać. A w kilka dni później tensam ambasador Stanów Zjednoczonych, p. Harwey, który przywiózł ze sobą do Londynu, jak wczoraj donieśliśmy, z Waszyngtonu gotowe już punktacje umowy sojuszniczej z Anglją, oświadczył w stolicy W. Brytanji, że upoważniony jest do wzięcia udziału w obradach Rady Najwyższej w sprawie górnośląskiej, co właściwie miało oznaczać, że Stany Zjednoczone w sprawie tej mówić będą z mocarstwami sprzymierzonemi — ale nie z Polską.

Taki rezonans wywołała nota polska po stronie Stanów Zjednoczonych. A po stronie Anglji? To już wiemy niemniej dokumentarycznie. Odpowiedzią na niefortunne oskarżenie europejskich mocarstw sprzymierzonych, z wyjątkiem Francji, przed Stanami Zjednoczonemi, była słynna mowa Lloyda Georgea w Izbie gmin w sprawie górnośląskiej, która łatwo zrozumiale wywołała wzburzenie w całej Polsce, i niemniej wielką konsternację we Francji. A tensam »Times«, który zamieścił rewelację o nocie rządu polskiego do Stanów Zjednoczonych, opatrzył ją, w korespondencji z Waszyngtonu, następującym wiele mówiącym komentarzem:

»Należy stwierdzić kategorycznie, że próba ks. Lubomirskiego osłonięcia wybryku p. Korfantego gołosłownemi oskarżeniami o dawne, i przepowiedniami przyszłych dowodów złej wiary u aljantów, nie pomoże sprawie Polski w opinji Ameryki. O ile zaś chodzi o rząd amerykański, nota polska może się okazać źródłem kłopotów dla jej autora«.

Korespondent waszyngtoński »Timesa« daje więc niedwuznacznie do poznania, że poseł Lubomirski skompromitował się poprostu tą notą i będzie musiał ponosić jej konsekwencje.

Dyletantyzm dyplomatyczny Polski święci więc tutaj smutne dla nas triumfy. Zaniedbaliśmy placówkę naszą w Londynie, nie staraliśmy się nawiązać porozumienia z wpływowemi sferami wielkobrytyjskiemi i udzielać im informacyj w sprawie górnośląskiej, licząc jedynie na pomoc Francji, a zapominając o innych czynnikach w Radzie najwyższej. Mowa Harveya, wygłoszona na bankiecie w Londynie, na temat sojuszu Anglji ze Stanami Zjednoczonemi, powinnaby bardzo pouczającą być lekcją dla naszych sterników polityki zagranicznej z ul. Miodowej. Nie na sentymentach, nie na uczuciach, oparł amerykański mąż stanu swoją argumentację, ale na obustronnie, rzetelnie i trafnie zrozumianym interesie stron, zawierających światowego znaczenia układ. Jakże marnie wygląda wobec tego ta polska nota waszyngtońska, wygrywająca w naiwny sosób Francję przeciw innym mocarstwom sprzymierzonym!

I jeszcze jedno. Pokazuje się, że ks. Lubomirski, nasz poseł w Stanach Zjednoczonych, zupełnie nie był poinformowany o toczących się między rządem waszyngtońskim a wielkobrytyjskim rokowaniach w celu zawarcia sojuszu militarno-ekonomicznego. Bo gdyby o tem był wiedział, byłby chyba wstrzymał wręczenie w Waszyngtonie niefortunnej noty z ul. Miodowej. A jeżeli tak — to pytamy, od czego właściwie mamy posła w Waszyngtonie?

Jeden z weteranów dyplomacji włoskiej wyraził się niedawno, na pytanie, na czem polega sztuka dyplomatyczna: na tem, — mówił, — aby dyplomata udawał, że nic nie widzi, nic nie wie i nie słyszy, — lecz aby wszystko wiedział, widział i słyszał. Nasi posłowie zagraniczni widocznie hołdują wręcz przeciwnej zasadzie: starają się w kraju wywołać wrażenie, że wszystko widzą i wiedzą, — aby nam potem zgotować przykre rozczarowanie. A incydent waszyngtoński nie jest, niestety, pod tym względem wyjątkiem.

Akcja bez planu.

Warszawa, 10 czerwca (Tel. wł.) Wedle wielkiego prawdopodobieństwa, delegacje polskie, które miały się udać do stolic europejskich **nie zostaną wysłane. Jedynie poseł Grabski pośpieszył się i wyjechał do Paryża.**

Kandydatura p. Wł. Skrzyńskiego.

Warszawa, 10 czerwca (Tel. wł.) Utrzymuje się pogłoska, że premjer Witos przedłoży do nominacji na ministra spraw zagranicznych p. **Władysława Skrzyńskiego,** posła polskiego w Madrycie.

Przerwanie rokowań polsko-gdańskich

Warszawa, 10 czerwca (Tel. wł.) Rokowania polsko-gdańskie **uległy znowu przerwie** na czas **nieokreślony.** Powodem przerwy jest niestosowanie się przedstawicieli wolnego miasta do zakreślonego po obopólnem porozumieniu planu prac. Plan ten przewiduje konieczność przybycia delegatów Gdańska do Warszawy Gdańscy delegaci **lekceważą jednak przyjęte na siebie zobowiązania,** a niemieckie pisma gdańskie starają się przedstawić sprawę w ten sposób, że Polacy ponoszą winę przewlekania rokowań.

W chwili obecnej wicemin. Płuciński wymienia w tej sprawie konferencje z przewodniczącym delegacji gdańskiej.

—o—

Walki na Górnym Śląsku

ODPARCIE ATAKÓW NIEMIECKICH.

Sosnowiec, 10 czerwca (Orient). Silny napór przeważających sił niemieckich, rozporządzających wielką ilością środków technicznych w kierunku południowym **od Starego Koźla, odbijają skutecznie bohaterskie oddziały powstańców.** Wszystkie ataki na Oleśno i Jastrzęgowice zostały również odparte. Oddziały powstańcze w czasie walki wysadziły 19 mostów na przestrzeni Goglina i Sławęcic. Opuszczone przez powstańców miasta: Rożniątów i Grodzisko na rzecz koalicji, **zostały podstępem zajęte przez Niemców.** Obecnie linja nieprzyjacielska biegnie przez Olszowę, Kluczów, Miechowską Hutę i Pogorzelec.

KOMUNIKAT POWSTAŃCÓW Z DN. 8 BM.

Bytom, 10 czerwca (East Express). Główna kwatera dnia 8 bm.

Odcinek północny: Częściowe ataki nieprzyjacielskie na Jastrzygowice zostały przez nas odparte. **Niemcy wtargnęli do Grodziska.** Po krótkiej walce zostali **wyparci. W Tarnowskich Górach powstańcy opanowali dworzec i pocztę,** przyczem odebrano Niemcom 12 karabinów maszynowych.

Odcinek środkowy: Wobec utworzenia strefy neutralnej większych walk prócz działalności patroli nie było. Wojska francuskie i angielskie obsadzają miejscowości, położone w strefie neutralnej.

Odcinek południowy: W rejonie Starego Koźla rozpoczęły się **ponowne ataki nieprzyjacielskie.** Na reszcie frontu sytuacja bez zmiany.

Podpisano: Lubieniec, szef sztabu.

DALSZE WALKI NIEMCÓW Z FRANCUZAMI

Bytom, 10 czerwca (East Express). W okolicach Strzelec patrol francuska, złożona z kilku ludzi, natrafiła na patrol niemiecką, która dała do niej **ognia i położyła trzech Francuzów, z których dwóch jest śmiertelnie ranionych.** Patrol francuska, broniąc się, **zraniła trzech Niemców.**

WOJSKA ANGIELSKIE W GLIWICACH.

Sosnowiec, 10 czerwca (Orient). **Do Gliwic przybyły wojska angielskie** w ilości 6 batalionów z tankami i artylerją, skąd jedna część zakomenderowaną została do zajęcia miejscowości w pasie neutralnym, pewne oddziały do Kieferstadtel, a jeden batalion przybył na samochodach ciężarowych do Ujazdu, i zajmuje miejscowości na tyłach wojsk niemieckich w miarę ich posuwania się.

ANGLICY ODRZUCAJĄ POMOC NIEMCÓW

Londyn, 10 czerwca (PAT). Havas. Rząd angielski zawiadomił rząd niemiecki, że siły koalicyjne na Górnym Śląsku zostaną w najbliższym czasie **zwiększone do liczby wystarczającej do stłumienia obecnych niepokojów,** oraz że propozycja niemiecka dopomożenia wojskom angielskim do przywrócenia porządku, jest **nie na miejscu,** a raczej musi się ona przyczynić do zwiększenia **trudności obecnej sytuacji, nie zaś do ich zmniejszenia.**

DALSZE TRANSPORTY NIEMIECKICH OCHOTNIKÓW.

Gdańsk, 10 czerwca (PAT). »Danziger Arbeiter Zeitung« donosi z Drezna, że transporty niemieckich oddziałów ochotniczych na Górny Śląsk **odbywają się w dalszym ciągu.** Do Drezna napływają codziennie **świeże oddziały ochotnicze.**

Wymiana not pomiędzy jen. Hoeferem a Komisją międzysojuszniczą.

Wczorajsze pisma niemieckie w Bytomiu ogłaszają treści not, wymienionych między międzykoalicyjną komisją a jenerałem Hoeferem **w** sprawie **zaprzestania dalszych walk.** Nota międzykoalicyjnej komisji, wysłana do jen. Hoefera dnia 4 bm., brzmi jak następuje:

Opole, 4 czerwca br. Międzykoalicyjna komisja rządząca żąda wycofania wojsk jenerała Hoefera na linję Leśnica miasteczko i Leśnica Dolna. Miejscowości te pozostawia do dyspozycji jen. Hoefera. Jeżeli wykonanie tego zarządzenia nie odbędzie się w przeciągu 12 **godzin** od doręczenia noty, to międzykoalicyjna komisja **zarządzi środki,** które były przedmiotem noty, wystosowanej przez komisję dn. 21 maja br. do p. von Moltke, które grożą wycofaniem wojsk koalicyjnych z obwodów przemysłowych. Z drugiej strony komisja oznajmia, że powstańcy **zajmą tę miejscowości,** które opuściły od 3 czerwca wieczorem.

Zastępca Francji jen. Le Rond, zastępca Włoch Marinis i zastępca Wielkiej Brytanji Stuart.

Odpowiedź jen. Hoefera brzmi następująco:

Głogówek, 5 czerwca br. Na wręczoną notę mam zaszczyt odpowiedzieć, że od pięciu tygodni ludność niemiecka oczekuje z wielką **niecierpliwością** opuszczenia obwodów zajętych przez powstańców i żywi **nadzieję,** że wojska koalicyjne przystąpią nareszcie energicznie do dzieła **wstrzymania samoobrony niemieckiej** od większych przedsięwzięć. Ograniczyłem tę akcję do odpierania ataków polskich i do wzmocnienia własnych stanowisk. Także i wypadki z 3 i 4 bm. miały charakter tylko obronny zagrożonych jednostek samoobrony od coraz groźniejszych ataków polskich. Samoobrona niemiecka składa się przeważnie z formacyj, które utrzymuje w najzupełniejszej dyscyplinie tylko myśl o szybkiem pośpieszeniu z pomocą ciężko zagrożonym braciom. Nie posiadam władzy, nie mogę także tego uczynić ze względu **na ludność niemiecką,** aby wycofać oddziały samoobrony z tych miejscowości, tem więcej, że na podstawie dotychczasowych oświadczeń nie mogę dać ludności gwarancji, że życie i mienie niemieckie będzie tam bronione. Wycofanie samoobrony z miejscowości przez nią zajętych jest **niewykonalne.** Apeluję do uczuć przedstawicieli państw koalicyjnych, gdyż żądania ich są **w zupełnej sprzeczności z tem, co uznano uroczyście w parlamencie angielskim za prawo niemieckie.** Groźba wycofania wojsk francuskich z obwodów przemysłowych **wiąże mi najzupełniej ręce.** Wykonanie tej groźby oznaczałoby **wydanie powstańcom tych miejscowości i byłoby otwartem popieraniem powstańców polskich.** Urzeczywistnienie tej groźby jest **niezgodne z prawem i traktatem i wywołałoby ogromne oburzenie we wszystkich warstwach ludności niemieckiej,** a naszych rodaków wystawiłoby na brak wszelkiej ochrony, mnie zaś uniemożliwiłoby wywieranie tego wpływu na samoobronę, która zachowała dotychczas dyscyplinę i porządek.

Francja w sprawie G. Śląska.

Przed kilku dniami odbyła się we francuskiem mieście Bligny wielka uroczystość na cześć tych żołnierzy włoskich, którzy w r. 1918 polegli na froncie francuskim w krwawych walkach z Niemcami. Padło naówczas przeszło 3.000 Włochów, którzy pod wodzą jenerała Albricci szli do boju pod hasłem solidarności z Francją nietylko politycznej, ale i rasowej. Była to walna bitwa rasy łacińskiej przeciwko rasie germańskiej. Dzisiaj, gdy wojna światowa już się rozegrała, gdy odbywa się na wielką skalę likwidacja dawnych stosunków i budowa nowej Europy, która będzie, a właściwie już jest całkiem niepodobną do dawnej, prawie do wczorajszej, obydwa narody, przodujące rasie łacińskiej, naród francuski i naród włoski, mają wszelkie powody do dalszego sojuszu, do dalszego wzajemnego popierania się.

Na uroczystości w Bligny powiedział francuski minister wojny Barthou pomiędzy innemi: »Braterstwo broni, które dzisiaj święcimy, jest wyrazem braterstwa politycznego«, na co ambasador włoski odpowiedział głośnym okrzykiem: »Francja i Włochy są powołane do utworzenia tego świętego przymierza narodów, które powinno utworzyć się po wojnie«.

Pod wrażeniem tych uroczystości i mów, które wygłosili przedstawiciele Francji i Włoch, podnosi »Le Temps«, że polityka włoska zapewniła sobie w Europie środkowej tę wolność akcji i te wpływy, które rząd francuski jedynie stwierdza, nie występując przeciwko nim wcale. Zarzucano Francji, jakoby chciała być mistrzynią Europy. Zarzut ten jest zgoła nieuzasadniony. Francja — jak podnosi »Temps« — pragnie tylko jednej rzeczy, a mianowicie, ażeby każdy naród zajął to miejsce, które mu się prawowicie należy.

Włochy — powiada słusznie »Le Temps« — kierowały się tylko świadomością swoich własnych interesów, gdy rozpoczęły i doprowadziły do końca rokowania z Jugosławją, gdy popierały zawiązanie się małej ententy, gdy występowały przeciwko plebiscytowi na rzecz połączenia się Austrji z Rzeszą niemiecką.

Wszystkie te akcje wyszły oczywiście na korzyść Włoch, a tem samem pośrednio na korzyść sprzymierzonej Francji. W obecnej chwili — pisze »Le Temps« — dyplomacja włoska usiłuje w sposób sprawiedliwy **rozwiązać kwestję Śląska Górnego.** Jeżeli z propozycyj rzymskich wyłoni się pokojowe rozwiązanie tej sprawy, powaga Włoch wzrośnie ogromnie, a równocześnie Francja odniesie korzyść, pragnie ona bowiem tylko tego, ażeby traktat wersalski został sprawiedliwie wykonany i ażeby uniknięto konfliktu.

Jak wiadomo — powiada dalej »Temps« — rząd włoski wypracował dwa projekty podziału Górnego Śląska. Ma to być — jak stwierdza wymieniony organ rządu francuskiego — alternatywa, przedłożenie dwóch projektów do wyboru, ale nie przedłożenie rozwiązań, z których możnaby utworzyć przeciętną (une moyenne) »Chociaż ogół — pisze »Le Temps« — nie zna tych dwóch zarysów granic, a spodziewamy się, że nie powstanie żadna niedyskrecja, wiemy bowiem już, ile kosztowały podobne wynurzenia przedwczesne — rząd angielski z pewnością wziął pod rozwagę te ogólne linje wniosków włoskich. Jakie tedy ma zdanie Lloyd George i Foreign-Office? Jeżeli rząd angielski chce zastanowić się nad obu wnioskami Włoch, konferencja rzeczoznawców byłaby właśnie powołana do zbadania szczegółów i wypracowania ostatecznego rozstrzygnięcia. Ale jeżeli Anglja z góry odrzuca, czy to jedną z propozycyj włoskich, czy to obie razem, do czego ma służyć nagłe zwołanie Rady najwyższej? **Sprawa Górnego Śląska nie należy do tych, które można zeskamotować«.**

Napoleon w rymach polskich

(Ciąg dalszy).

Później Sława wspominała bitwę grochowską, zdobycie Góry, obronę Wisły, Torunia i Pragi, zdobycie Sandomierza i Zamościa — Jarosław, Częstochowa, Wieniawka i Kraków, to »inne świadectwa dzielności Polaków«.

Wymienię tego męża, co nad Warty brzegi
Sam przyszedł i utworzył walczących szeregi. (Dąbrowski).

Z takich to wojowników Polska się zaszczyca,
Tych dziś wdzięczna w swych murach przyjmuje Adica.

Słyszycie te okrzyki wzbite pod niebiosy —
Śpieszcie z głosem narodu łączyć wasze głosy.
Oto męstwa i cnoty triumf okazały,
Oto dzielni Polacy w całym blasku chwały!

Kiedy Sława się uniosła, w głębi ukazał się transparent, przedstawiający rycerza polskiego, wieńczonego przez boginię zwycięstwa. Warszawa w postaci niewiasty wynurzała mu swoją radość i wdzięczność. U góry Sława głosiła światu nazwiska miejscowości, wsławionych zwycięstwami. Widowisko kończył »śpiew«.

Osiński, wykpiwszy się od dostarczenia dramatycznego poematu, nie mógł się jednak uchylić od napisania i wygłoszenia w dniu 22 grudnia na posiedzeniu Tow. król. Przyjaciół nauk »wiersza na powrót zwycięskich wojsk polskich do stolicy«. Towarzystwo fakt ten uczcić chciało, Osiński był sekretarzem Towarzystwa i urzędowym jego wieszczem, a więc odmówić było niepodobna. Zasiadł zatem do pracy i z pod pióra jego wyszło jedno więcej... arcydzieło. Tak przynajmniej musieli sądzić współcześni, którzy Osińskiego uważali za mistrza nad mistrze. Dowód to jeden więcej, jak sądom literackim współczesnych nie zawsze dowierzać należy. Bywa on trafny, jeżeli rzeczywisty talent umie przemówić do ogółu i porwie go za sobą. Jeżeli jednak ten sąd opiera się nie na instynktownem odczuciu piękna, ale na zdaniu patentowanych krytyków, to często zawodzi. Odgrywa tu rolę przeważnie suggestja. — Wyrok arystarchów przyjmuje bezkrytycznie dziennikarstwo, a zwykli śmiertelnicy wierzą »drukowanemu«, obawiając się, aby ich nie posądzono o brak kultury, poczucia piękna i smaku. Dziś jeszcze jest gorzej, bo rozwielmożniło się bractwo wzajemnej adoracji i przybyły dwa nowe ważne »kryterja«: interes stronnictw i interes wydawców. Stronnictwa reklamują swoich, a każda poważniejsza firma nakładowa posiada własnych krytyków, chwalących w czambuł jej wydawnictwa...

Ale wróćmy do Osińskiego. Jego wiersz jest typowym przykładem, jak się »robiła« poezja. Rozpoczął od wezwania »bóstwa«, które »mężnym torowało drogę z grobu do życia«, aby »wieszczowi« (jak skromnie sam siebie nazywał) udzieliło potrzebnego męstwa (!) do godnego opiewania dzielnych Marsa synów, »aby mógł lotem ciała ku niebu się wznosić«. Jeżeli bowiem potrzeba odwagi do czynów, to potrzeba odwagi i do ich głoszenia (?).

Był lud, co trzynaście wieków »świętem berłem władał«, ale »lud okoliczny« chciał jego zagłady. Stało się — gmach runął. Ptak boski (orzeł biały) opuścił gniazdo i siadł na Kapitolu (mowa o legjonach, pożyczka z Godebskiego). Druga narodu połowa ukrywała boski ogień, czekając, aż ...przyjdzie czas. Wreszcie

Przyszedł ten, co ziemią włada,
Jaką chce, postać jej nada,
Orężem grobów dotyka.
Rzekł: dopełnione nadzieje,
Czego nie było, jaśnieje,
Co było w ciemnościach, znika.

Polak ożył, choć właściwie »ten, co laurami grób mniemany ubierał, nigdy nie umierał«. »Ale znów jędze roznoszą wojny pożogi«. Lecz zwycięzca wydał swój wyrok. Z nad Ebru zgubę dumnym zapowiadał i »śmierć stanęła nad Dunaju brzegiem«. »Niemniejsze dziwy« oglądała Wisła. Austrjacy

Danego życia niepamiętne plemię *),
Śmiało nachodzi dobroczyńców ziemię,
Zwycięstwo głosi... O, raszyńskie niwy,
Powiedzcie wnukom naszym, jako Bóg zwycięstwa
Nie liczby — Bogiem jest męstwa.

Poświęciwszy wspomnienie »drogim ofiarom«, »wieszcz« przemawia wkońcu do żyjących:

Dalekim pokoleniom pamiętne imiona!
Do waszych czynów, do waszej ozdoby
Należeć będą miecz, berło, korona,
Wyście królów Polakom odzyskali groby.
. . . . ,
Zwycięzca wśród triumfów i wśród waszej straży,
Wolą i mocą wyższy nad człowieka,
Na płytkim teraz mieczu losy świata waży,
A ziemia w posłuszeństwie swych wyroków czeka.

Cały »wiersz« suchy, napuszony, wymęczony, bez śladu zapału, bez źdźbła poezji, mógł zadowolić jedynie skromne wymagania, jakie współcześni stawiali »kunsztowi pisarskiemu«. »Wieszcz« Osiński nie sprostał nawet ośmieszonemu później wierszopisowi, pułkownikowi Molskiemu. Bo i Molski witał powracające wojsko bardzo długim i wcale nie najgorszym wierszem. W tych czasach nie mówiono jeszcze o nim: »Idzie Molski — w ręku oda dla Chrystusa, dla Heroda, w zapasie wierszów trzysta dla przyszłego antychrysta«, ale czytano i przepisywano chętnie jego wiersze, które mu przywiodły sporą popularność i nazwę poety. Z łatwością rymowania łączył pewną płynność wiersza i lekkość formy — umiał czasem uderzyć w ton serdeczny, w utworach jego okolicznościowych nie brak było nieraz i szczypty humoru.

W wierszu, o którym mowa, witał żołnierza polskiego, wracającego na spoczynek zimowy po ośmiomiesięcznej »olbrzymiej pracy«. Weselej go przyjmują mieszkańcy, niż się z nim rozłączali, kiedy »po cudach odwagi pod Raszynem« przeniósł się za warownie Pragi.

Któż mógł wtedy tak świetne przewidzieć koleje,
Jakich śladu wojenne nie przekażą dzieje,
By żołnierz, spoczywając na wierze pokoju,
W dwa dni na głos napaści zebrany do boju,
Na pół świeży i w mniejszej czwartą częścią mocy
Z ogromem wojsk ćwiczonych walczył do północy

»Mniemanym« zwycięzcom tylko z tarasu zamkowego pozwolił widzieć Pragę. Cofając się (jeżeli odwrót w porządku można nazwać cofaniem się), nie zakrywał się lasami, nie szukał warowni — ale rozpoczął kroki zaczepne. Wytchnąwszy pod Modlinem, »bił wroga jednocześnie w tejsamej godzinie« pod Grochowem i Radzyminem.

(Cd. n.)

Kazimierz Bartoszewicz.

*) Aluzja do odsieczy wiedeńskiej.

Jak widzimy, organ rządu francuskiego bardzo wyraźnie przemawia do Lloyd Georgea. Uwagi, że »sprawy Górnego Śląska nie można rozstrzygać«, świadczą dosadnie o czujności rządu francuskiego w tej kwestji. Chodzi o to, azeby niemniej czujnym był rząd polski.

Z Rady ministrów.

Warszawa, 9 czerwca.

Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 9-go czerwca dyskutowała nad sprawami aprowizacyjnemi, następnie uchwaliła:

1) złożenie przez dyrektora głównego urzędu statystycznego rozporządzenia w sprawie **spisu ludności**.

2) złożenie przez ministra pracy i opieki społecznej rozporządzenia **o państwowej Radzie emigracyjnej**,

3) wniosek ministra przemysłu i handlu o wyłączeniu spraw górniczych z kompetencji władz administracyjnych drugiej instancji.

4) przyjęła złożony przez ministra spraw wewnętrznych projekt ustawy w przedmiocie pokrywania kosztów **leczenia chorych, będących stałymi mieszkańcami gmin** byłego Królestwa Kongresowego.

Wkońcu Rada ministrów obradowała nad **ordynacją wyborczą do Sejmu i nad projektem ustawy skarbowej** na rok 1921.

Uchwała posłów ze Wschodniej Małopolski.

Warszawa, 10 czerwca (Tel. wł.) Wczoraj odbyły się narady posłów **ze wschodniej Małopolski**. Tematem narad była sprawa stosunku **rządu do ludności ruskiej w Galicji wschodniej** oraz sprawa listu Benedykta XV do metropolity unickiego hr. Szeptyckiego. Po dłuższej dyskusji, w czasie której poruszano również sprawę **urzędników i akademików żydów**, przyjęto rezolucję posła Steinhausa, następującej treści:

Wzywa się rząd, aby wypracował projekt ustawy, regulującej stosunek państwa polskiego do Rusinów w Galicji wschodniej.

Rezolucję tę ma wręczyć prezydentowi ministrów Witosowi specjalna delegacja. **Przeciw rezolucji głosowali posłowie socjalistyczni.**

Sprawa wileńska.

Warszawa, 10 czerwca (Tel. wł.) Wczoraj obradowała podkomisja dla spraw zagranicznych w sprawie wileńskiej, ograniczając się do dyskusji nad projektem Hymansa. Wyjaśnień udzielił delegat rządu polskiego p. Ruszkiewicz i p. Kossakowski, szef wydziału dla spraw litewskich w ministerstwie spraw zagranicznych. Rezolucja w tej sprawie powzięta będzie **na posiedzeniu plenarnem komisji**, które odbędzie się po zamianowaniu nowego ministra spraw zagranicznych.

PODKOMISJA SEJMOWA UZNAŁA PROJEKT HYMANSA ZA MOŻLIWY DO PRZYJĘCIA.

Warszawa, 10 czerwca. (Tel. wł.) Dyskusja w podkomisji dla spraw zagranicznych wykazała, że wszystkie stronnictwa z wyjątkiem Związku lud.-nar. i Chrześć. Demokracji **uznają za możliwe przyjęcie projektu Hymansa** w sprawie Wilna za podstawę do uregulowania tej sprawy.

Polska a prześladowania Polaków w Westfalji.

Berlin, 10 czerwca (East Express). Polski charge d'affaires w Berlinie udał się do Westfalji i obwodu Ruhr celem zbadania na miejscu powodu **wydalania polskich górników z pracy.** Swego czasu powstał we wszystkich kopalniach węgla brunatnego w Dolnych Łużycach po wybuchu powstania na Górnym Śląsku **ruch antypolski i rady robotnicze zażądały relegacji** i wydalania wszystkich Polaków. Obecnie także bezprawie zarządzone przeciwko Polakom zostało zastosowane w zachodnich obwodach przemysłowych. Na Łużycach zażądały Rady robotnicze **wystąpienia Polaków** ze Zjednoczenia Zawodowego polskiego i przystąpienia do niemieckich związków zawodowych. Gdy delegaci polscy, powołując się na prawo o Radach fabrycznych, **odmówili wstąpienia do niemieckich organizacyj**, doszło do tego, że zaczęto wydalać Polaków starych zasłużonych sztygarów i przewodników, oraz wydalać zwyczajnych robotników. Delegaci tych wydalonych robotników udali się z Dolnych Łużyc do Polski i domagali się zupełnie słusznie zastosowania podobnych zarządzeń przeciwko Niemcom w Polsce, co ostatecznie **doprowadziło do wykroczeń w Ostrowiu.** Poselstwo polskie wystosowało w tej sprawie **notę do Niemiec.**

Polski Biały Krzyż.

W dniu 26 maja odbyło się w Warszawie walne zgromadzenie delegatów »Białego Krzyża« przy udziale 70 uczestników ze wszystkich dzielnic Polski. Zagaił zebranie wiceprezes zarządu, p. Karol Woyzttun, a przewodniczył p. J. Trotzer. Przy stole prezydjalnym zasiedli pp.: Wincenty Wodzinowski, prezes krakowskiego okręg. »Białego Krzyża«, kap. Belohlavek i p. Korsak.

Ze sprawozdania zarządu głównego za rok ubiegły okazuje się, że działalność polskiego »Białego Krzyża« skierowana była w celu rozwoju hurtowni, wysyłania transportów wagonowych na front, subsydjowania nowo powstających gospód, oraz rozsyłania po całym kraju przysłanych z Ameryki darów. W czasie inwazji bolszewickiej działalność ta wzrosła, obejmując łącznie z instytucjami przyjaciół żołnierza odzieżą i prowiantami. W roku sprawozdawczym funkcjonowało pięć sekcyj: dla żołnierza, handlowo-gospodarcza, finansowa, kulturalno-oświatowa i instytucja imienia H. Paderewskiej. Ostatnia z nich prowadzi szpital dla żołnierzy przy ulicy Daleki, klub gospodarczy, w gmachu Staszica i pralnię.

Do związku polskiego »Białego Krzyża« należało 267 stowarzyszeń społecznych, z których wiele po ukończeniu wojny zawiesiło swoją działalność. Polski »Biały Krzyż« wobec nastania pokoju, przechodzi stopniowo do pracy nad ludnością cywilną, w pierwszym rzędzie dla ofiar wojny i inwalidów, jeńców, uchodźców i sierot po poległych.

Po odczytaniu sprawozdania, dyrektor Fedorowicz zaznajomił zgromadzonych z bilansem instytucji, a bar. Lesserowa odczytała sprawozdanie komisji rewizyjnej. Po załatwieniu tych spraw, przystąpiono do odczytania sprawozdań zarządów okręgowych polskiego »Białego Krzyża«, mianowicie ks. kapelan Litwin — krakowskiego, kap. Belohlavek — lwowskiego i delegatka zarządu okręgowego wileńskiego.

Delegacja krakowska podniosła zażalenie, że centrala warszawska zbyt po macoszemu traktowała oddziały małopolskie, a w szczególności Kraków, zwłaszcza pod względem przydziału darów amerykańskich odzieżowych. Zdarzało się, że na petycje odnośne, skierowane do centrali przez okręgowe zarządy, centrala odsyłała je do okręgowego zarządu krakowskiego, który żadnych prawie przydziałów odzieżowych z Warszawy nie otrzymywał, co wywoływało w następstwie zażalenia i rozgoryczenie stron interesowanych.

Sparwozdanie z działalności krakowskiego oddziału »Białego Krzyża«, przygotowane na walny zjazd w Warszawie, przynosi następujące daty:

Zarząd okręgowy przedstawiał się w składzie osobowym, jak następuje: prezes prof. W. Wodzinowski, wiceprezes A. Orłowska, skarbnik M. S. br. Małachowska, jenerałowa M. Gąsiecka, jenerał Symon, jenerałowa Symonowa, M. Siedlecka, ks. dr Niemczyński i por. P. Lubaczewski. Członków rzeczywistych było 25, w przeważnej części stowarzyszenia humanitarne, które za pośrednictwem polskiego »Białego Krzyża« otrzymywały dla swoich stowarzyszonych zapomogi w ubraniach, prowiantach i gotówce. Działalność okręgowego zarządu rozwijała się w czterech sekcjach, a mianowicie: 1) propagandowej, finansowej, pożegnalnej i gospodarczej. Nadto czynne było Koło matek chrzestnych wojennych. Sekcja propagandy zjednała 2.825 członków wspierających, którzy złożyli 74.906 Mkp. Sekcja finansowa organizowała przedsiębiorstwa dochodowe, jak na przykład tydzień »Białego Krzyża«, match footbalowy, corso automobilowe, bal w Kasynie wojskowem, podwieczorki w »Esplanadzie«. Sekcja gospodarcza organizowała i prowadziła bufety, gospody i sklepiki.

Nadto polski »Biały Krzyż« organizował komitety darów dla żołnierza na froncie i wspomagany funduszami K. O. P., wysłał »święcone« w 1920 r. za 300.000 K i »gwiazdkę« za 1,300.000 Mkp. Polski »Biały Krzyż« brał także udział w pracach K. O. P., jako sekcja III., z czego będzie ogłoszone osobne sprawozdanie.

Sprawozdanie wymienia poszczególne objawy wielkiej ofiarności ogółu na cele polskiego »Białego Krzyża«, jako to: ofiarę właścicieli kinoteatrów, którzy oddali bezinteresownie swoje lokale dla »Białego Krzyża« na sześć tygodni, a magistrat zwolnił go od podatku, co przyniosło 890.862 Mkp. Z tego złożył »Biały Krzyż« 76.916 Mkp., jako 5 procent brutto na Pogotowie ratunkowe. Z innych pozycyj dochodu wymienić należy subwencję zarządu głównego w Warszawie 15.000 Mkp Corso automobilowe 84.416 Mkp., bal w Kasynie wojskowem 10.665 Mkp. Na żołnierza w polu złożono 123.818 Mkp.

Przy pomocy tych środków »Biały Krzyż« prowadził gospody żołnierskie i udzielał wsparcia żołnierzom i ich rodzinom, następnie instytucjom, opiekującym się żołnierzem, lub sierotami po żołnierzach. W maju i czerwcu 1920 roku rozdał między ubogą ludność dwa wagony ubrań i prowiantów, otrzymanych od zarządu głównego w Warszawie. Nadto rozdano następującym instytucjom w formie subwencyj: »Gwiazdka« dla miejscowej załogi 189.000 Mkp.; dla sierót w Białej Niżnej 10.000 Mkp.; na dom sierót Kościuszki w Krakowie 20.000 Mkp.; na »Odrodzenie« w Zakopanem 25.000 Mkp.: dla sierót w Radomyślu 10.000 Mkp. Pożyczek udzielił polski »Biały Krzyż« na sumę 22.172 Mkp.

W zakończeniu sprawozdania polski »Biały Krzyż«, składając podziękowanie wszystkim, którzy mu pospieszyli z ofiarną pomocą, odwołuje się z apelem do społeczeństwa o dalszą pomoc, bo, aczkolwiek wojny nie prowadzimy, to jednak działalność polskiego »Białego Krzyża« jest takąsamą, jak w roku ubiegłym, a pole działalności humanitarnej i oświatowej nie tylko się nie zmniejszyło, ale owszem rozszerza się wskutek powrotu naszych jeńców z niewoli bolszewickiej. Biuro Związku okręgowego krakowskiego mieści się przy ulicy Dolne Młyny l. 13, II. piętro.

W sprawie emerytów wojskowych.

Ze sfer emerytów wojskowych otrzymujemy pismo następujące:

W ostatnim czasie zostało przeniesionych w stały stan spoczynku wielu zasłużonych jenerałów i oficerów sztabowych, byłej armji austrjackiej i rosyjskiej, którzy przez dwa i pół lat w wojsku polskiem służyli, biorąc udział w walkach przeciw bolszewikom i przeprowadzając organizację i wyszkolenie armji polskiej. Powodem przeniesienia tych oficerów na emeryturę, była jedynie ustawa sejmowa, normująca granicę wieku dla służby wojskowej, która przez ministerstwo spraw wojskowych bezwzględnie przeprowadzoną została.

Jakkolwiek uważamy, iż należy się starym w służbie wojskowej, steranym żołnierzom i oficerom zasłużona emerytura, przecież w tych ciężkich czasach, które dziś Polska przeżywa, nie powinna być przy pensjonowaniu ustanawiana granica wieku, lecz jedynie granica zdolności fizycznych. Kto może jeszcze, pomimo przekroczonej granicy wieku korzystnie dla państwa pracować, kto jest zdrów i odpowiednio fizycznie i umysłowo zdolny i krzepki, tego nie powinno się posyłać na emeryturę, lecz dać mu możność odpowiedniej pracy, która dla naszej ojczyzny jest dziś tak potrzebną i konieczną. Ludzie uczciwi, wyszkoleni fachowcy wojskowi, wysoce inteligentne osobniki, których nam brak, nie powinni być wydalani z armji polskiej, lecz o ile możności, jak najdłużej zatrzymywani, aby odpowiednio wyszkolić i zorganizować nasze młode wojsko.

Zamiast wypłacać emeryturę starym, można przecież o wiele taniej ich użyć dla wyszkolenia młodych i nie stwarzać precedensu niezadowolenia. Jeżeli swego czasu postanowiono użyć starych oficerów armij zaborczych i dobrych Polaków w służbie polskiej, i ustanowiono w ustawie 5 lat służby dla uzyskania pełnej emerytury polskiej, to powinno się wszystkim oficerom już 2 i pół lat w wojsku polskiem służącym, dać możność wysłużenia tych lat, o ile zdolność fizyczna i umysłowa jest tu uznaną. Uniknęłoby się przez to zażaleń, że Polska skrzywdziła swoich starych żołnierzy, którzy jako dobrzy i patrjotyczni synowie ojczyzny, pospieszyli w potrzebie do szeregów, a których się dziś w najgorszym czasie drożyzny i ogólnego wyzysku w odstawkę posyła.

Na wszelki sposób, nie powinno się posyłać na emeryturę starych, wytrawnych i fizycznie zdolnych oficerów tak długo, jak długo ustawa emerytalna nie jest uchwalona. Min. S. Wojsk. kazało wydzielić emerytom wojskowym 60 procent tymczasowej zaliczki emerytalnej, powołując się na ustawę sejmową (dlaczego nie 80 proc.?), lecz postanowienie to jest bardzo niesprawiedliwe, gdyż przenosi również wszystkich do 3 klasy drożyźnianej i zmusza starych jenerałów i oficerów sztabowych, którzy swój obowiązek żołnierski w pełnej mierze spełnili, do chwilowej wegetacji i do szukania jakiegoś zatrudnienia w cywilnych biurach i przedsiębiorstwach, aby wogóle żyć mogli na stare lata.

Spodziewamy się, że posłowie sejmowi zajmą się tą sprawą i naszym starym żołnierzom i dowódcom wojsk polskich oddadzą należną im sprawiedliwość, uchwalając jak najrychlej odpowiednią ustawę emerytalną.

KRONIKA.

Kraków, 10 czerwca.

POGODA. Od kilku dni aura nasza uległa pewnej zmianie o tyle, że powietrze znacznie się oziębiło. Zwykle dopiero koło południa następowało pewne ocieplenie, jakkolwiek zimny wiatr nie pozwalał na upały. Dopiero wczoraj aura nieco się zmieniła. Jeszcze rano powietrze ociepliło się, a w południe mieliśmy nawet coś w rodzaju powrotu do »dawnych ciepłych dni«. Jednem słowem, mamy pogodę piękną, rozsłonecznioną, a ze względu na dość ochłodzone powietrze, doskonale nadającą się do wycieczek, których u nas zresztą nie brak.

BUDŻET GMINY MIASTA KRAKOWA NA ROK 1921. Pierwsze posiedzenie Komisji budżetowej, celem obrad nad budżetem na rok 1921 przedłożył sprawozdawca dyrektor Krzyżanowski i wykazał, że suma wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych na rok 1921 preliminuje się kwotą 313.990.808 mk., suma dochodów kwotą 313.992.262 mk., czyli nadwyżka na rok 1921 wynosi 1.454 mk. Zestawienie powyższe najlepiej ilustruje fakt, że prezydjum i zarząd miasta uczyniły wszystko, aby budżet miejski doprowadzić do równowagi. W tym celu wprowadzono cały szereg nowych opłat i podatków gminnych, z których spodziewany dochód pokryje prawdopodobnie zwiększone wydatki. Nie można jednak zapomnieć, że trzeba na przyszłość nadzwyczajnie oszczędnie gospodarować, gdyż wobec ciągłego obniżenia waluty, podwyższenia cen, nie wiadomo czy preliminowane dochody wystarczą na możliwe przekroczenia w wydatkach i czy zamknięcie rachunkowe będzie również korzystne, jak budżet.

Następnie przystąpiono do wyboru: jeneralnym referentem budżetowym wybrano radcę miejskiego dra Krzeuskiego, a poszczególne działy rozdano członkom Komisji budżetowej do referatu.

Zaznaczyć należy, że budżet m. Krakowa jest jedynym wśród miast polskich, nie zamykającym się deficytem.

PÓŁKOLONJE WAKACYJNE. Przypomina się, że wpisy na półkolonje odbywać się będą ponownie od godziny 4—6 po południu w wydziale VII magistratu (ul. Poselska 8, parter) począwszy od 13 bm. do 18 bm. Zgłaszający do wpisów dzieci (bez dzieci) mają przynieść poświadczenia ze szkoły, że dziecko zachowuje się odpowiednio i na przyjęcie zasługuje. Równocześnie wzywa się wszystkich zeszłorocznych kierowników i kierowniczki, jakoteż i ochroniarki, którzy pragnęliby w bieżącym sezonie prowadzić półkolonje, aby w tym terminie zgłaszali się od godziny 9 rano do 2 po południu w wydziale VII magistratu u referenta kolonji i półkolonji, celem umieszczenia na liście kandydatów.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W GIMNAZJUM V w Krakowie odbył się 2 i 3 czerwca pod przewodnictwem prof. Uniw. Jag. Jana Łosia. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Barbacki Stefan, Berkowicz Emil, Driller Joachim, Doczekal Franciszek, Dürr Jan, Fürst Emil, Garle Dawid, Grabowski Władysław, Holocher Marjan (z odzn.), Horowitz Bension, Jarosławiecki Zbigniew, Kibiński Michał, Korzistka Franciszek, Małecki Stanisław (z odzn.), Niewiadomski Jan, Olszewski Zbigniew, Pakosz Ignacy, Scheier Adolf, Sławek Tadeusz, Spyra Stanisław, Spyrłak Wincenty, Spławiński Roman (ekst.), Stawarz Stanisław, Wanat Władysław, Wasserberger Ryszard (z odzn.), Wróblewski Józef.

OPIEKA NAD INWALIDAMI. Wydział ściślejszy Towarzystwa zagród dla inwalidów im. Tad. Kościuszki odbył w dniu 6 bm. swe posiedzenie, na którem przyjął z wdzięcznością dar p. K. Pohoreckiego w Hrubieszowskiem 50-ciu morgów ziemi na nowe osady i poczynił kroki do zrealizowania ofiary. Ponadto Towarzystwo, którego memorjał wystosowany do episkopatu polskiego został jak najżyczliwiej przyjęty przez ks. kardynała prymasa, przystępuje do tworzenia komitetów powiatowych i wojewódzkich i nie wątpi, że czynniki te poprą jego działalność. Wydział przyznał 5-ciu inwalidom bądź zapomogi bądź też pożyczki na zagospodarowanie w wysokości od 40—80 tysięcy marek, a następnie kilka zasiłków na otwarcie pracowni zegarmistrzowskiej, szewskiej itp. Wydział apeluje nadal do publicznej ofiarności społeczeństwa, któremu dola inwalidów nie jest i nie może być obojętna.

TOWARZYSTWO STRZELECKIE KRAKOWSKIE postanowiło ułatwić krakowskiemu harcerstwu zarówno naukę strzelania, jak i uczenie się różnych praktycznych umiejętności harcerskich. Oddaje więc Towarzystwo strzeleckie harcerzom i harcerkom do użytku swoją strzelnicę zimową, swój ogród i ofiarowuje gościnę dla biura komend hufców harcerskich. Harcerze i harcerki wezmą udział w uroczystości ingresu nowego króla kurkowego w niedzielę 12 bm., po ukończeniu strzelania królewskiego.

STRAJK SŁUŻBY HOTELOWEJ. Przez cały dzień wczorajszy strajk służby hotelowej w Krakowie trwał w dalszym ciągu. Hotele i pensjonaty były strzeżone przez policję. O godzinie 6 wieczorem w hotelu »Polonja« odbyło się posiedzenie właścicieli hoteli, którzy uchwalili wezwać służbę do powrotu do pracy dziś o godzinie 8 rano. W przeciwnym razie uważają, że umowa, którą zawarli ze służbą, przestaje być w mocy. Jak się dowiadujemy, znaczna część służby objawiła chęć powrotu do pracy.

WYCIECZKI. W ostatnich dniach bawiły w Krakowie liczne wycieczki ze wszystkich stron Polski. Między innemi zjechały wycieczki z Częstochowy, Torunia, oraz bardlewców z Poznania. Nadto przybyły do naszego miasta wycieczki z różnych miast i wsi małopolskich. Również roi się od wycieczek, które urządzają miejscowe szkoły.

POPIS SZKOŁY ŚPIEWU OPEROWEGO P. KOZŁOWSKIEJ. »Poranek« fragmentów operowych i rytmiki Dalcrozea, który się odbył dnia 5 bm. w »Bagateli«, zainteresował w wysokim stopniu sfery muzykalne Krakowa dojrzałością artystyczną produkcyj. P. Kozłowska, znana i ceniona nauczycielka śpiewu, przedstawia tylko uczniów już artystycznie wyszkolonych, pozostawiając początkujących na późniejsze czasy. W p. Olmar poznaliśmy adeptkę śpiewu, obdarzoną niedużym wprawdzie, ale doskonale postawionym głosem. Wykonanie fragmentów ujawniło zalety szkoły w pełni. Głęboki, ciepły głos p. Śliwińskiej jest już także dostatecznie opracowany. Doskonała piana i lekkość przy znacznej sile głosu i umiejętnem tymże władaniu, są to atuty, zapowiadające przyszłość młodej adeptce. Niemniej interesującym był popis szkoły rytmiki i plastyki Dalcrozea p. M. Wernickiej. P. Wernicka przygotowała Bacha preludjum (komiki) oraz Dalcrozea dwie piosenki, tańczone przez dziatwę z wdziękiem i urokiem. W dziecinnych zespołach uderzało przedewszystkiem muzykalne wyrobienie dziewczynek i zupełna bezpretensjonalność w wykonaniu, co należy podnieść ze względów pedagogicznych.

Interesujący poranek zakończyła scena z »Cyrulika Sewilskiego«, zaśpiewana i zagrana stylowo i finezyjnie. Całość przyjętą była przez publiczność z prawdziwym zapałem.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i jutro »Lady Frederic«. W niedzielę o godz. 3 i pół po poł. wesoła komedja warszawska »Księga Hjoba«, wieczorem »Powrót«.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dziś w piątek i jutro w sobotę powtórzoną będzie »Nerwowa awantura« Zapolskiej.

O SZPIEGOSTWO. Wczoraj wypuszczono z więzienia sądu karnego w Krakowie dr Józefa Rödera, oskarżonego z końcem ub. roku o szpiegostwo na rzecz Czech. W ostatnich dniach śledztwa zaniechano, Rödera zaś odstawiono obecnie do granic państwa.

KRWAWA BÓJKA. Wczoraj po południu na ul. Krakowskiej **przyszło do bójki między Leonem** Wachtlem a Wolfem Weckerem, w czasie której Wachtel pchnął swego przeciwnika nożem i ranił go ciężko w płuco. Zawezwane pogotowie przewiozło rannego do szpitala św. Łazarza. Wachtel zaś zbiegł.

ZA KRADZIEŻ KWIATÓW z ogrodu Friedleina przy ul. Starowiślnej 23 policja krakowska aresztowała 12 letniego Karola Koldę.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

ZWIEDZENIE WAWELU pod kierunkiem dyr. Muzeum nar. dra Fel. Kopery odbędzie się w poniedziałek 13 bm. o godz. 5½ wieczór. Zgłoszenia codziennie w Kollegjum wykładów naukowych lub w Dyrekcji Muzeum nar.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU EMERYTÓW KOLEJOWYCH odbędzie się w Krakowie w niedzielę o godz. 4 po poł. w lokalu szkolnym na dworcu kolejowym.

Z kraju i ze świata.

POWRÓT NACZELNIKA PAŃSTWA. Naczelnik państwa powrócił do Warszawy z podróży na Pomorze.

WYJAZD POLSKIEJ KOMISJI REWINDYKACYJNEJ DO MOSKWY. Polska komisja rewindykacyjna udaje się w przyszłym tygodniu do Moskwy w sprawie odzyskania w myśl traktatu ryskiego naszych zabytków i dzieł sztuki. Komisja zbierze się na posiedzeniu Rady archiwalno-muzealnej w Warszawie dzisiaj w piątek. Na konferencji tej omówione zostaną wszystkie kwestje i dyrektywy, dotyczące ekspedycji. Imieniem Lwowa weźmie udział w ekspedycji dyrektor archiwum miejskiego dr Aleksander Czołowski. Skład komisji rewindykacyjnej stanowią: b. minister A. Olszewski, dr Czołowski ze Lwowa i dyrektor biblioteki poznańskiej p. Kunze. Ekspedycja zabawi w Moskwie około 2 lata.

CZTERDZIESTOLECIE PRACY SCENICZNEJ obchodzi w Warszawie zasłużony artysta scen polskich, krytyk i publicysta, p. Józef Kotarbiński, b. dyrektor teatru krakowskiego. Na uczczenie jubilata daje warszawski teatr »Rozmaitości« Calderona »Sędziego z Zalamei«.

Kraków, w którym szan. jubilat także część pracy swojej złożył, zawsze z uznaniem wspomina jego działalność na scenie jego teatru. Szan. jubilatowi przesyłamy serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy.

ORGANIZACJA WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH W MAŁOPOLSCE. »Monitor Polski« zamieszcza rozporządzenie rady ministrów w przedmiocie wykonania artykułu III ustawy o tymczasowej organizacji władz administracyjnych drugiej instancji na obszarze byłego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowsk. oraz na wchodzących w skład Rzeczypospolitej polskiej obszarach Spisza i Orawy, rozporządzenie w sprawie podwyższenia agia od cła na towary o charakterze zbytkownym.

URLOP DRA GAŁECKIEGO. Jeneralny delegat rządu dr Kazimierz Gałecki wyjechał na kilkutygodniowy urlop do Krynicy. Zastępstwo jego objął wiceprezydent namiestnictwa p. Zimny.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW WE LWOWIE. Według komunikatu lwowskiej dyrekcji policji, aresztowany został we Lwowie 28 maja br. niejaki Starkiewicz, jako przywódca ruchu komunistycznego na terenie wschodniej Galicji. Występował on pod różnemi nazwiskami, jako Pietraszczak, Dec, Rodzeń i t. p. Rodem jest z Makowizny (pow. Kolbuszowa) i liczy lat 26. W związku z aresztowaniem Starkiewicza, dyrekcja policji zarządziła aresztowania: Jana Jaworskiego, Michała Metza, Adama Magórę, Michała Kwiatkowskiego, Adama Altyńskiego, Gustawa Sternalskiego, Stanisława Szusta, Michała Feliksika, Józefa Kretera i Stefana Bogusławskiego. Wszyscy pochodzą ze sfer robotniczych z wyjątkiem dwu i nie mają żadnego zajęcia. U większej części przyaresztowanych zakwestjonowano podczas rewizji domowej wiele obciążającego materjału.

Czterej z przyaresztowanych, a to: Jaworski, Altyński, Szust i Bogusławski, co do których dochodzenia nie wykazały żadnej winy, zostali dnia 4 czerwca br. wypuszczeni na wolność, co do pozostałych zaś, co do których zebrano już konkretne dowody ich działalności, dochodzenia są jeszcze w toku i w najbliższych dniach zostaną ukończone.

Według relacji policji, aresztowani szerzyli propagandę za pomocą druków, broszur, zebrań, strajków itp. Planowali też urządzić w najbliższym czasie strajk jeneralny.

Agitatorzy dysponowali większemi sumami pieniężnemi, z których z jednej strony pokrywali wydatki, złączone z robotą agitacyjną, z drugiej zaś pobierali wysokie wynagrodzenie osobiste, jako środki utrzymania.

ROZPRAWA PRZECIW B. KAPITANOWI WOJSK POLSKICH. »Dziennik Ciesz.« donosi: W Nowym Iczynie odbyła się w tych dniach przed sądem przysięgłych rozprawa przeciwko nauczycielowi P. Kantorowi, byłemu kapitanowi wojsk polskich, aresztowanemu przed kilku miesiącami przez Czechów pod zarzutem, że brał on udział w napadzie na czeskich członków komisji delimitacyjnej na Czantorji. Sąd przysięgłych 8 głosami przeciwko 4 uznał oskarżonego niewinnym, przychylając się do wywodów obrońcy i dłuższej obrony własnej oskarżonego. Prokurator wniósł jednak zażalenie nieważności, tak, że odprowadzono p. Kantora z powrotem do więzienia, przyczem zakuto go podobno jak zbrodniarza, co wobec oskarżenia go o przestępstwo polityczne jest conajmniej niewłaściwością.

PRZECIW SAMOWOLNEMU ZAJMOWANIU GRUNTÓW. Szefostwo osadnictwa wojskowego na kresach wschodnich zawiadomiło powiatowe komitety, że odnośnym czynnikom wydano kategoryczne polecenie, zabraniające zajmowania bez uprzedniego postanowienia powiatowych komisyj osadniczych jakichkolwiek majątków i gruntów, leżących odłogiem. Podobne nadużycia będą surowo karane z oddaniem winnych pod sąd.

BANDYTYZM W MOSKWIE. Moskiewskie »Izwiestja« komunikują: W Moskwie zwiększyła się działalność wszelkiego rodzaju opryszków i złodziei, którzy rabunkami i śmiałemi napadami terroryzują mieszkańców miasta. Szereg instytucji wojskowych i składów, a także mieszkania obywateli prywatnych ograbiono na setki miljonów rubli. Bezczelność rabusiów dosięgła nadzwyczajnych rozmiarów: kradzieże, napady, rabunki dokonywane są wśród białego dnia. Czerezwyczajka moskiewska wpadła już na trop niektórych szajek bandyckich. Pięciu opryszków rozstrzelano.

POWÓDŹ W AMERYCE PÓŁNOCNEJ. Jak doniosły telegramy, powódź, spowodowana wezbraniem rzeki Collorado w Ameryce północnej, przybrała katastrofalne rozmiary i wyrządziła ogromne szkody materjalne. Ofiary w ludziach są większe, niż pierwotnie przypuszczano, dotąd bowiem stwierdzona liczba osób, które zginęły, wynosi przeszło 1000. W samem mieście Puebla zginęło około 500 osób. Miasto wymienione zostało skutkiem zniszczenia torów kolejowych odcięte od świata i pozbawione jest obecnie wszystkich środków do życia.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Piątek, 10 bm.: »Lady Frederic«.
Sobota, 11 bm.: »Lady Frederic«.
Niedziela, 12 bm. po poł.: »Księga Hjoba«, wieczorem »Powrót«.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:

Piątek, 10 bm.: »Idealna żonka«.
Sobota, 11 bm.: »Wilhelm Tell«.
Niedziela, 12 bm. po poł.: »Lalka«, wieczorem »Wilhelm Tell«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Piątek, 10 bm.: »Nerwowa awantura«.
Sobota, 11 bm.: »Nerwowa awantura«.
Niedziela, 12 bm. po poł.: »Kobieta bez skazy«, wieczorem »Nerwowa awantura«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.

Piątek, 10 bm.: »Juszi tańczy«.

ZAŚLUBIENI. P. Antonina Jurewiczówna, córka emeryt. urzędnika skarbowego, z p. Mikołajem Horodyńskim, majorem W. P., prezesem Intendentury, właścicielem dóbr. Związek małżeński pobłogosławił ksiądz proboszcz Masny w kościele OO. Karmelitów w Krakowie. 3307

Przesilenie gospodarczo-finansowe.

Ustawicznie panująca zniżka naszej waluty spowodowała, że Polska stanęła niejako poza ramami życia gospodarczego Europy. Gdy więc za granicą proces sanacji stosunków gospodarczych wytworzonych przez wojnę, już od dłuższego czasu począł czynić poważne postępy, doprowadzając do pewnej stabilizacji cen, u nas drożyzna wzmaga się coraz bardziej, niemal niepowstrzymywana żadnym wysiłkiem w tym kierunku. W rezultacie kraj nasz stał się jakimś izolowanym obszarem gospodarczym, którego nie dotykały radykalne przemiany, dokonujące się tymczasem w konjunkturach handlowych na rynkach obcych. Tak było dotychczas.

Tymczasem na zachodzie przesilenie gospodarczo-finansowe doszło już do bardzo wysokiego stopnia. Kryzys ten oczywiście nie mógł wreszcie pozostać bez wpływu i u nas. Wprawdzie tendencja zniżkowa na naszych rynkach idzie jeszcze niemal niewidocznym krokiem, ale ten stan przed burzą przyniósł już dość silne przesilenie, które dokonałoby się może również w wydatnym stopniu, gdyby nie przeciwdziałały temu wewnętrzne przyczyny. Spadek cen u nas nie doszedł jeszcze do handlu detalicznego, ale w handlu hurtownym panuje zastój, co odbija się naturalnie przedewszystkiem na produkcji przemysłowej. Następstwa tego w postaci gromadzenia zapasów, a nawet częściowej redukcji pracy, już się rozpowszechniają, a mogą łatwo przybrać rozmiary szersze, ostrzejsze. W usiłowaniach przerzucenia kosztów produkcji przemysłowej na konsumenta, jak to się dotychczas z powodzeniem praktykowało, spotyka się coraz znaczniejszy opór właśnie ze strony konsumenta.

Równolegle z tem zmniejszeniem się siły nabywczej rynku wewnętrznego dokonał się proces drugi. Zagranica dotychczas nie interesowała się Polską, dziś jednak, w okresie swego kryzysu, kraj nasz dla przemysłowców zagranicznych, duszących się w nadmiarze produkcji, nabiera wielkiego znaczenia. Usiłują oni towar ten zbyć u nas nawet po cenach poniżej własnych kosztów produkcji. Naturalnie, okoliczność ta budzi w naszych sferach przemysłowych poważne zaniepokojenie i żądania ochrony krajowej wytwórczości ze strony rządu. — W tem położeniu są te żądania zupełnie uzasadnione. Nieuwzględnienie ich mogłoby sprowadzić ostro przesilenie, nadzwyczaj zgubne dla naszej produkcji przemysłowej.

Równocześnie występuje tu w bardzo ostrym stopniu fakt jeszcze inny. Przesilenie gospodarcze na zachodzie i znaczne osłabienie tempa tamtejszego życia ekonomicznego, nie mogły ominąć przodujących rynków pieniężnych. — O ile bezpośrednio po wybuchu kryzysu dało się prawie wszędzie na zachodzie zauważyć wzmożone zapotrzebowanie kredytu ze strony przemysłu i handlu, pozbawionego możności zrealizowania nagromadzonych zapasów towaru — o tyle obecnie po dokonanem już znacznem ograniczeniu wytwórczości, nacisk na rynek pieniężny znacznie osłabł, co szczególnie daje się zauważyć w Anglji. W chwili krytycznej, którą dla Anglji był kwiecień 1920 roku, a więc w okresie, kiedy przemysł i handel były unieruchomione i odczuwały dotkliwy brak gotówki, kiedy konkurował na rynku ze skarbem, walczącym z poważnemi trudnościami finansowemi, wtedy w celu osłabienia silnego ówczesnego nacisku na rynek pieniężny ze strony przemysłu, zdecydował się Bank angielski na podniesienie stopy dyskontowej z 6 procent na 7 procent. Stopa ta obowiązywała do chwili odprężenia sytuacji na rynku pieniężnym aż do kwietnia b. r. Poza Anglją i Austrją, zastosowano również w ubiegłym miesiącu zmianę stopy dyskontowej w Szwecji i Szwajcarji. Z zestawienia wysokości stopy dyskontowej w różnych krajach okazuje się, że kraje o mniej lub bardziej uregulowanych stosunkach walutowych, mają na ogół wyższą stopę dyskontową aniżeli kraje o walucie zdezorganizowanej. — Przyczyna tego pozornie paradoksalnego zjawiska leży w tem, że głód kapitału, odczuwany dziś wszędzie w związku z odbudową zniszczonego gospodarstwa narodowego, bywa w krajach o zdezorganizowanej gospodarce pieniężnej zaspakajany sztucznie, za pomocą bezustannych emisyj papierowych środków płatniczych.

Fakt ten daje się u nas ze szczególną siłą zauważyć. Zdawałoby się, że przesilenie gospodarcze powinno spowodować pewną przynajmniej stabilizację w kursie naszej waluty. A jednak tak nie jest. Wartość naszego pieniądza spada coraz bardziej, a równocześnie z tem idzie brak kapitału i coraz to nowe druki banknotów. Ustawiczne zapotrzebowanie kapitału przez przemysł i państwo jest już zjawiskiem codziennem i niemal niepohamowanem.

Nie wiemy dokładnie, jak się przedstawia do obecnej chwili bilans naszego państwa. A do tychczas wiadomo tylko to, że w okresie między 1 kwietnia a 30 czerwca 1920 roku dochody nasze wynosiły 1,079.9 miljonów, natomiast rozchody 11.249.0 miljonów, a więc niedoboru było przeszło 10 miljardów, pokrytych sztuczną emisją banknotów. Jak sytuacja przedstawia się dzisiaj? Stoimy wobec niebezpieczeństwa, w skutkach nieobliczalnego, a ratunek natychmiastowy jest konieczny. Aby pokryć codziennie rosnące zapotrzebowanie kapitału, ucieka się rząd do ustawicznych emisyj banknotów — środka najbardziej niewdzięcznego, jakkolwiek na pozór zaradczego. Bo równocześnie emisje środków płatniczych obniżają wartość marki. A trzeba tu pamiętać, że spadek waluty tylko pozornie wychodzi na korzyść skarbu, gdyż jednocześnie podważa podstawę gospodarstwa narodowego i wywołuje ruinę pewnych warstw społecznych, przyczynia się również do wzrostu naszych długów zagranicznych. Wogóle emisja banknotów, o ile chwilowo może być środkiem zaspakajającym głód kapitału, o tyle na dalszą metę musi wyryć piętno wprost druzgocące.

W ten sposób dokonywujące się u nas przesilenie ekonomiczne hamuje tendencja zniżkowa naszej waluty. Jest to objaw wręcz przeciwny, aniżeli dawał się obserwować za granicą. Podczas gdy tam spadek cen dokonywał się w unormowanych warunkach pieniężnych, u nas odwrotnie inflacja trwa z pełną siłą, a zmniejszając w ten sposób wartość naszej waluty, musi wszelki spadek cen paraliżować i neutralizować. Może to wprawdzie objawy przesilenia w znacznej mierze złagodzić i doraźnie usunąć zaznaczające się dziś w przemyśle i handlu trudności zbytu, jednakże należy zdać sobie sprawę

ie tego rodzaju narkotyki za lekarstwo uważać nie można. Zrozumiała to Francja, której na początku bieżącego roku w chwili kryzysu gospodarczo skarbowego doradzano jako środek wyjścia z sytuacji — emisję poważnej ilości pieniędzy papierowych. Projekt ten wówczas, w rozsądnem rozumieniu niebezpieczeństwa — odrzucono. U nas napierają ku trzymaniu się tego środka trudności skarbowe. Bezwarunkowo przesilenie, które obecnie przechodzimy, jest okresem zawsze bardzo ciężkim, o sanacji mowy być nie może, dopóki proces inflacji banknotów nie zostanie powstrzymany.

Dochodzimy więc do przekonania, że bez uporządkowania finansów państwowych w normalnych warunkach życia gospodarczego mowy być nie może. Dalszy nasz rozwój gospodarczy albo skojarzy nasze losy z losami zachodniej Europy, albo też doprowadzi nas do stosunków, panujących w Rosji. Do chaosu z którego wyjście będzie coraz trudniejsze.

Niefortunny debiut min. aprowizacji

Nowy minister aprowizacji p. Michalski, był niezwykle energicznym burmistrzem Kalisza i położył dla jego odbudowy niezaprzeczone zasługi. Miasto dźwignął z ruiny, tchnął w nie nowe życie, zabliźnił rany, zadane bombardacją pruską. Jednem słowem, okazał się człowiekiem, który na stanowisku gospodarza miasta dorósł do swojego zadania.

Zapewnie te jego zalety zakwalifikowały go na ministra polskiego. Pokazało się jednak, że kwalifikacje burmistrzowskie p. Michalskiego nie wytrzymały pierwszego naporu spraw polityki sejmowej. Na onegdajszem posiedzeniu sejmowej komisji aprowizacyjnej zgotował nowy minister aprowizacji wszystkim członkom niemiłą niespodziankę. Na porządku dziennym był projekt rządowy aprowizacji na r. 1921/2. O ten projekt rozbił się poprzednik p. Michalskiego. Główną treścią tego projektu, który wyszedłszy z większości komisji, zyskał aprobatę rady ministrów, jest wolny handel. Tymczasem obecny na posiedzeniu nowy minister aprowizacji p. Michalski oświadczył, że **nie miał jeszcze czasu** zapoznać się z projektem rządowym, natomiast przyniósł ze sobą **swój własny projekt,** różniący się dość zasadniczo od projektu rządowego. P. Michalski projektu bowiem między innemi, aby kooperatywy, związki zawodowe itp. zakupywały aprowizację bezpośrednio od producentów i sprzedawały ją swoim członkom.

Stanowisko ministra wywołało w komisji konsternację. Jeżeli bowiem nowy minister przyjmuje tekę, to wszyscy przypuszczają, że wie, co na swojem biurku zastanie. Na wiele innych rzeczy mógł nowy minister nie mieć czasu, ale nie powinno było go braknąć na poznanie projektu, który był powodem upadku jego poprzednika. Jeżeli więc tekę przyjmuje, to znaczy, że on z tym projektem się solidaryzuje. Tymczasem okazuje się coś wręcz przeciwnego...

Oczywiście posypały się pod adresem nowego ministra zarzuty z powodu jego »nieprzygotowania«. Pos. Wasilewski pragnął otworzyć furtkę p. Michalskiemu i zaproponował, aby odroczyć dalszą dyskusję nad planem aprowizacji, dopóki nowy minister nie porozumie się w tej sprawie z prezydentem gabinetu. Wniosek ten jednak, będący sformułowanem życzeniem ministra Michalskiego, upadł większością głosów i komisja uchwaliła prowadzić dalej dyskusję nad planem aprowizacji na r. 1921/2.

P. Michalski poniósł więc zaraz na pierwszem posiedzeniu komisyjnem przykrą porażkę. Czy z niej wysnuje konsekwencje, — nie wiemy. Ale to pewne, że o ile p. Michalski był dobrym burmistrzem, o tyle jako minister konstytucyjny okazał się człowiekiem nowym, bez parlamentarnego przygotowania. Pierwsze wrażenie, jakie pozostawia po swoim wczorajszym debiucie, jest, bądź co bądź, niefortunne.

Wprowadzenie wolnego handlu w Polsce.

Warszawa, 10 czerwca (Tel. wł.) **Rada ministrów uchwaliła wprowadzenie 1 września br. wolnego handlu bez ograniczeń wszelkiemi produktami żywnościowemi.**

Obecny na posiedzeniu Rady ministrów nowy minister aprowizacji p. **Michalski nie wniósł opozycji przeciwko tej uchwale.**

Ks. metropolita Szeptycki mianuje biskupów w Polsce.

»Kurj. Polski« donosi, że ks. metrop. Szeptycki zamianował ks. Bociana, niefortunnego biskupa nominata unickiego chełmskiego, **gr. kat. biskupem w Łucku. Ks. Bocian** zawiadomił rz. kat. biskupa w Łucku, że zamierza w **najbliższym czasie przybyć dla objęcia swego urzędu.**

»Kur. Polski« donosi, że ks. Szeptyckiemu **nie przysługiwało prawo tej nominacji, i żąda interwencji rządu polskiego** w tej sprawie w Watykanie.

Ostatnie wiadomości z G. Śląska

ZARZĄDZENIA POWSTAŃCÓW.

Warszawa, 10 czerwca (Tel. wł.) Z Bytomia donoszą, że władze powstańcze wysłały do Katowic **kilka wagonów bydła i mąki** dla ludności, która z powodu odcięcia miasta przez powstańców, cierpi głód. W Gliwicach wszystkie większe zakłady przemysłowe przerwały pracę.

Z Szopienic donoszą, że Wydział wykonawczy powstańców ogłosił rozporządzenie **o jednorazowej daninie od gruntów, mieszkań i zarobków.** Odezwa wzywa do płacenia danin **celem utrwalenia wolności Górnego Śląska.**

KOMUNIKAT POWSTAŃCÓW.

Bytom, 10 czerwca (East Express). Kwatera główna, 9 czerwca.

Odcinek północny: W rejonie Borosowa i Dembowic nieprzyjaciel **ponowił ataki** za pomocą dwóch pociągów pancernych. **Ataki odparto** z wielkiemi stratami dla Niemców. Na skutek układów oddziały powstańcze **wycofały się z Tarnowskich Gór** oprócz żandarmerji.

Odcinek środkowy: W rejonie Kędzierzyna intensywna działalność patroli.

Odcinek południowy: Niemcy po uprzedniem przygotowaniu artylerji i kulomiotów próbowali przekroczyć Odrę w kierunku Manchłowic. Bohaterskie oddziały 15 pułku piechoty **udaremniły ich usiłowania.**

Podpisano: L u b i e n i e c, szef sztabu.

O WYCOFANIE WOJSK JEN. HOEFERA

»Daily Telegraph« donosi, że stosując się do wskazówek, otrzymanych od lorda D'Abernona, kanclerz Wirth wydał depeszę na Górny Śląsk w sensie wskazanym przez rząd angielski odnośnie **do wycofania wojsk jen. Hoefera zgodnie z poleceniem komisji międzysojuszniczej**

Lyon, 10 czerwca (PAT). **Porządek na Górnym Śląsku zaczyna powracać,** zwłaszcza, iż nowy reprezentant angielski sir Stuart zapewnił Hoefera, iż byłoby nierozumnem liczyć na rozdźwięk w łonie komisji. Wojska sprzymierzone obsadzają szybko **strefę neutralną.**

KWESTJA ŚLĄSKA WE WŁOSZECH.

Na odbytym w Livorno w końcu lutego kongresie członków »Confederazione Italiana del lavoro« był złożony memorjał polski o sprawie górnośląskiej w celu poinformowania w ten sposób sfer socjalistycznych i syndykalistycznych włoskich o położeniu robotników polskich na Górnym Śląsku. Jeden z członków kongresu syndykalista Gino Baldesi, potępił coprawda nacjonalizm w Polsce, lecz zaznaczył, że nacjonalizm ten na Górnym Śląsku jest uzasadniony.

Na półkach księgarskich ukazała się w ostatnich czasach w tłumaczeniu włoskiem znana mowa posła Wierzbickiego o Górnym Śląsku p. t. »La verita sul Alta Silesia. Gliserroni dell-economista inglese Keynes«. Aczkolwiek nieco spóźnione, zjawienie się tej publikacji wpłynie, jeśli już nie wpłynęło, na pewną zmianę w poglądach czynników miarodajnych włoskich na sprawę Górnego Śląska.

Plebiscyt w Czechach.

Praska »Tribuna« dowiaduje się, że Niemcy w Czechosłowacji zamierzają urządzić t. zw. prywatny plebiscyt w sprawie **przyłączenia się do Niemiec.** Na czele ruchu stoi dr Rotgnand, przewodniczący niemieckiego związku posłów narodowych. Podobno koszta tego plebiscytu mają pokryć Niemcy i Węgry. Ma być również przeprowadzona odpowiednia kampanja prasowa.

KONFERENCJA W PORTO ROSE.

Czeskie biuro prasowe donosi, że konferencja państw sukcesyjnych odbędzie się w Porto Rose **dnia 15 czerwca.** Zajmie się ona kwestjami **komunikacyjnemi i gospodarczemi.**

ANGLJA ZOSTAWIA FRANCJI WOLNĄ RĘKĘ NA WSCHODZIE.

Paryż, 10 czerwca (East Express). »Daily Mail« podkreśla, że Anglja **nie weźmie udziału w wojnie grecko-tureckiej,** ponieważ nie chce mieszać się do interesów francuskich na wschodzie i stosunków do rządu angorskiego.

Różne wiadomości polityczne.

DELEGACJA STUDENTÓW POLSKICH AKADEMJI GÓRNICZEJ W LEOBEN przybyła do posła Szaroty w Wiedniu z prośbą o wzięcie studentów polskich w Leoben w obronę wobec szykan ze strony studentów niemieckich, którzy mszczą się za Górny Śląsk, uniemożliwiając Polakom studja w Leoben. Dr Szarota zwrócił się wobec tego do kanclerza Mayera z energiczną notą, w której podkreślił następstwa polityczne terorn ze strony studentów niemieckich wobec polskich kolegów i domaga się ochrony studentów.

ZJAZD UKRAIŃSKI WE LWOWIE. (E. E.) We Lwowie odbył się zjazd międzypartyjny kilku odłamów politycznych ukraińskich, który uchwalił rezolucję tej treści, że próby odbudowy życia państwowego przy pomocy Polski i Rosji są bezcelowe i szkodliwe. Wobec tego można się oprzeć tylko na tych czynnikach zagranicznych, które okazywały sympatję dla Ukrainy. W sprawie Chełmszczyzny i Wołynia uchwalono poprzeć protest przeciw pokojowi w Rydze. — Zjazd uchwalił za pożądane porozumienie się z politycznemi organizacjami na Chełmszczyźnie i Wołyniu.

PASICZ I TAKE JONESCU — jak donoszą z Belgradu — stwierdzili wspólność interesów Rumunji i Jugosławji, które zdążają do utrzymania pokoju na podstawie uprawomocnionego traktatu. Następnie Pasicz i Jonescu podpisali konwencję, gwarantującą zarządzenia traktatu w Trianon i Neuilly.

SZTAB JEN. WRANGLA W JUGOSŁAWJI. Dnia 6 czerwca przybyło do Jugosławji 250 członków sztabu jen. Wrangla. Umieszczono ich w Kruszewacu, Kragujewacu — w Starej Serbji i Karłowcach.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES STOWARZYSZEŃ DLA POPIERANIA IDEI LIGI NARODÓW w Genewie przyjął uchwałę, wyrażającą życzenie dopuszczenia Niemiec do Ligi Narodów z zastrzeżeniem jednakże, że dadzą one rękojmie, przewidziane przez artykuł I traktatu o Lidze Narodów.

SINFEINIŚCI DZIAŁAJĄ. Nocy ostatniej zepsuto większą ilość połączeń telegraficznych i telefonicznych w ważniejszych punktach Londynu. Władze widzą w tem robotę sinfeinistów. Wprawdzie połączenia przywrócono, nie mniej jednak wypadek ten pociągnął za sobą dość poważne następstwa.

ZAMACH NA POLICJANTÓW W IRLANDJI. W Dublinie urządzono zamach przy pomocy bomby na pojazd wiozący policjantów. Policjanci odpowiedzieli strzałami. Jest jedna osoba zabita, a wiele rannych.

Dział ekonomiczny.

* **ŚWIETNE URODZAJE.** Tegoroczne urodzaje, jak dotychczas można sądzić, zapowiadają się świetnie. Zarówno na polach, jak w ogrodach i sadach stan ziemiopłodów i owoców przedstawia się wspaniale. I tak w naszym kraju, nawet na Podhalu, które zazwyczaj przedstawia się nędznie pod względem urodzaju, obecny rok jest bardzo korzystny. Przyczyniła się do tego tegoroczna zima, wczesna i mokra wiosna, brak przymrozków, które zwykle w maju warzą kwiaty na drzewach i roślinki, a wreszcie wspaniała pogoda, którą mamy od dwóch miesięcy prawie bez przerwy.

* **UDZIAŁ KAPITAŁU ZAGRANICZNEGO W POLSKICH PRZEDSIĘBIORSTWACH HUTNICZYCH.** Określenie ścisłych danych cyfrowych, dotyczących udziału kapitalistów zagranicznych w polskim przemyśle hutniczym, jest bardzo trudne z tego powodu, że akcje wielu Towarzystw są bezimienne, przechodzą z rąk do rąk bez żadnej kontroli i niema możności ustalenia, kto w pewnej chwili je posiada. Do pewnego stopnia miarodajnym wskaźnikiem mogą być listy akcyj, zgłoszonych na prawo udziału w zebraniach ogólnych. Ogólny kapitał zakładowy sześciu hut żelaznych w r. 1919 wynosił 57,962.000 mp. po przerachowaniu ich z waluty rosyjskiej według kursu 216 mp. za 1 rubel. Kapitał ten podzielony był na 171.500 akcyj. Na ostatnich zebraniach ogólnych akcjonarjuszów pięć hut złożyło 44.030 akcyj, reprezentujących kapitał 20,606.000 mp. Z liczby tych akcyj do obywateli polskich należało 26.282 akcyj, wartości 7.930.872 mp., tj. 38.5 proc. kapitału reprezentowanego przez złożone akcje, do obywateli francuskich 5.931 akcyj wartości 1.442.664 mp., tj. 7 proc., do obyw. niemieckich 9.908 akcyj, wartości 10,515.760 mp., tj. 51 proc., reszta zaś, tj. 1900 akcyj, wartości 716.704 mp. tj. 3.5 proc. należało do obywateli innych państw, jak Rosji, Czech, Anglji. Do tego należy dołączyć kapitał jednej z hut 18,630.000 mp., który nie był reprezentowany przez powyższe akcje, a który należy wyłącznie do obywateli francuskich.

Opierając się na powyższych cyfrach można wyprowadzić następujący, zresztą bardzo tylko przybliżony układ stosunków do r. 1920. w naszym żelaznym przemyśle hutniczym:

Kapitał polski bierze udział w stosunku 26 proc., francuski 37 proc., niemiecki 34.5 proc. oraz innych krajów w stosunku 2.5 proc. Zaznaczyć należy, że niezgłoszona na ogólne zebrania część akcyj, według wszelkiego prawdopodobieństwa w znacznej części należy do cudzoziemców, co w wyżej wymienionem ustosunkowaniu wyrazi się na naszą niekorzyść. Od r. 1920 stosunek ten mógł się zmienić ze względu na powiększenie przez niektóre Towarzystwa kapitałów zakładowych oraz związane z tem wypuszczenie nowych akcyj. Oprócz tego w r. 1920 zostało utworzone nowe Towarzystwo z kapitałem 15,000.000 mp., według statutu, którego akcje mogą należeć wyłącznie do obywateli polskich.

* **KONWENCJA HANDLOWA Z RUMUNJĄ.** Od pewnego czasu w ministerstwie przemysłu i handlu w Warszawie toczą się pertraktacje polsko-rumuńskie. Ostatniemi czasy doprowadziły one już do konkretnych rezultatów. Ustalono mianowicie same zasady konwencji, jej główne punkta. Idzie obecnie jedynie o zredagowanie umowy. W najbliższym czasie umowa zostanie podpisana przez obie strony. Będzie to pierwsza umowa Polski, posiadająca charakter ogólny traktatu handlowego, jakkolwiek nie została w niej zawarta konwencyjna taryfa celna, co też różni umowę od czystego typu traktatu handlowego. Pozatem są w niej omówione wszystkie sprawy, będące zwykle przedmiotem traktatów handlowych, a więc: prawa obywateli i towarzystw handlowych, reglamentacja obrotu towarowego, sprawy celne, ulgi celne, sprawy ajentów handlowych i kupców podróżujących (przewóz próbek towarów), sprawy taryf kolejowych i techniczno-komunikacyjne, tranzyto, poczta i telegraf, żegluga morska, żegluga rzeczna i spław, obrót graniczny itp. Umowa jest zawierana na rok, po tym zaś terminie w razie niewymówienia trwa dalej automatycznie, zaś wymówiona być może każdej chwili z uprzedzeniem trzech miesięcznem.

Pertraktacje ze strony polskiej prowadzi naczelnik wydziału handlu zagranicznego ministerstwa przemysłu i handlu dr Rawita-Gawroński, w asystencji prof. K. Kasperskiego, H. Tenenbauma, Br. Chodkiewicza, dr Tennera i in., zaś ze strony rumuńskiej dyr. dep. w rum. min. przem. p. Christo Doresco wspólnie z dyr. dep. ces. p. Bnesco i dyr. doków w porcie Braiła p. Demetriade.

* **BEZPŁATNE OGŁOSZENIA DLA KUPCÓW POLSKICH.** Konsulat polski w Hamburgu komunikuje, że tamtejsze pismo handlowe »Die Hause europäischer Lloyd« oświadczyło gotowość zamieszczania bezpłatnych ogłoszeń kupców polskich, poszukujących zbytu dla swoich towarów w Niemczech, lub towarów na import do Polski.

* **NOWE SZYBY NAFTOWE.** Następujące kopalnie zgłosiły wiercenia nowych szybów: Kopalnia „Lux“ w Wójtowej pow. gorlickiego, otwór nr 12; kopalnia „Arnold“ w Krościenku Wyżnem, pow. krościeński, otwór nr 7; kopalnia „Lipy“ w Lipnikach, pow. Gorlice, otwór nr 168; kopalnie „Klementyna“ w Klimkówce, pow. sanockiego, „Romeo“; towarzystwo naftowe „Polpetrol“ zgłosiło ową kopalnię „Jan Kanty“ w Haczowie, gdzie rozpoczęto budowę nowego szybu; Tow. akc. „Fanto“ uruchomiło kopalnię nafty „Stefan“ w Bitkowie, gdzie przystąpiło do tłokowania otworu nr 1; Sp. naftowa „Pokucie“ rozpoczęła budowę szybu na kopalni nafty „Sadyba“ w Tekuwiercenia sposobem ręcznym; Tow. naft. „Dąbroczy powiatu Peczeniżyn, a następnie przystąpi do wa“ rozpoczęło wiercenie nowego szybu „Dział nr 5“ w Bitkowie. Przemysłowiec naftowy dr St. Dunikowski dowiercił się wielkiej ilości ropy w kopalni swojej w Krościenku Niżnem w głębokości około 400 metrów. Produkcja wynosi około 15 ton na dobę.

* **KURS DLA KOOPERATYW SZKOLNYCH DLA NAUCZYCIELSTWA.** W ostatnich latach coraz liczniej powstają kooperatywy przy szkołach zarówno średnich jak i powszechnych. Kooperatywy te poza korzyściami natury powszechnej, są przedewszystkiem doskonałym środkiem wychowawczym i kształcącym. Biorąc to pod uwagę wydział społeczno-wychowawczy Związku polskich stowarzyszeń spożywców, po porozumieniu się z przedstawicielami min. oświaty, organizuje w czasie wakacyj dziesięciodniowe (od 18—28 lipca) kursy dla nauczycielstwa, poświęcone organizacji i prowadzeniu kooperatyw szkolnych. Kursy są bezpłatne. Wykłady odbywać się będą w Warszawie w gmachu wyższej szkoły handlowej, ul. Koszykowa 9. Zgłoszenia na kursy do dnia 1 lipca przesyłać należy pod adresem: Związek polskich Stowarzyszeń spożywców, Wydział propagandy, Mokotów, ul. Mickiewicza w Warszawie. W zgłoszeniu należy podać: imię i nazwisko, wiek, gdzie i w jakiej szkole pracuje. Jednocześnie zaznaczyć, czy kandydat(ka) ma mieszkanie na czas pobytu w Warszawie. Mieszkanie, łóżka i sienniki (lecz bez pościeli) na 18 osób może zapewnić Związek.

* **WYSTAWY BYDŁA.** Zarząd małopolskiego Towarzystwa rolniczego urządza wystawy bydła czerwonego polskiego w Dobczycach dnia 15-go czerwca, w Skrzydlnej dnia 15 czerwca, w Jodłowniku 16 czerwca i w Nowym Targu 17 czerwca. Na wystawach można będzie zakupić pewną ilość materjału hodowlanego. — W Rabie Wyżnej odbędzie się 18 czerwca zjazd hodowców bydła czerwonego polskiego w celu rozważenia sprawy dalszej akcji hodowlanej.

* **O PRACĘ DLA ROBOTNIKÓW, POWRACAJĄCYCH Z WESTFALJI I NADRENJI.** W dniu 11 czerwca b. r. odbędzie się w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie o godzinie 6 po południu konferencja, celem omówienia sprawy zatrudnienia w tutejszych przedsiębiorstwach, ukwalifikowanych robotników, powracających z Westfalji i Nadrenji. Interesowane przedsiębiorstwa przemysłowe zechcą wziąć jak najliczniejszy udział w tej konferencji.

NIEMCY NIE PRZYJMUJĄ NOT KRIESA. (E. E.) **Izba handlowa w Berlinie wydała następującą odezwę:**

T. zw. noty Kriesa nie były przyjmowane przez niemieckie sfery kupieckie jako zwyczajne środki płatnicze dłużników polskich. Noty Kriesa, któremi dłużnicy płacili kupcom niemieckim, przyjmowano jako t. zw. pieniądze obce i zapisywano po ich wymianie dłużników na ich dobro. Była wydana ustawa, na mocy której po porozumieniu się z Polską Krajową Kasą Pożyczkową aż do zniesienia okupacji w listopadzie 1918 roku, noty Kriesa mogły być wymieniane w wysokości nominalnej, na marki niemieckie w niemieckich kantorach wymiany. Później jednak zniesiono to zobowiązanie Niemiec względem wymiany not, ze względu na nieprawidłowy sposób likwidacji Pol. Kraj. Kasy Pożyczkowej. Od marca 1919 roku kantory wymiany w Niemczech po porozumieniu się z bankiem Rzeszy i ministerstwem skarbu zaprzestały przyjmowania do wymiany not Kriesa.

* **MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA ROLNICTWA I PRZEMYSŁU W RYDZE.** W czasie od 31 lipca do 28 sierpnia b. r. odbędzie się w Rydze międzynarodowa wystawa rolnictwa i przemysłu. Prospekty można przeglądnąć w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie w godzinach urzędowych.

—* **JARMARK W GOETEBORGU W SZWECJI.** W czasie pomiędzy 4—10 lipca odbędzie się w Goeteborgu jarmark (wystawa) wyrobów szwedzkiego przemysłu. Targ ten daje możność znakomitego zaznajomienia się z całokształtem wytwórczości szwedzkiej. Ministerstwo przemysłu i handlu (sekcja handlowa) prześle interesowanym na żądanie prospekty w języku francuskim i niemieckim.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. W przeciwieństwie do giełdy warszawskiej, która miała wczoraj dla akcyj przemysłowych i handlowych usposobienie mocne, u nas zapanował w tym dziale na razie przynajmniej nastrój zniżkowy, z przyczyn natury lokalnej. Długo wyczekujący na zwyżkę kursów posiadacze akcyj przemysłowych i handlowych, korzystając ze znacznej poprawy, rzucili w dniu wczorajszym tyle materjału na rynek, chcąc zrealizować swe zyski, że z powodu nadmiernej podaży wszystkie prawie gatunki ucierpiały na kursie w ciągu bardzo żywych obrotów. Tepege i Ćmielów straciły po 500 punktów, Siersza górnicza 400, Polski Glob i Krakus 300, Trzebinia żelazo stare i Elektrownia w Sierszy 200, Żegluga Polska, Warszawskie Parowozy i Polska Nafta 100, P. T. H. stare 50, młode 225, Impex 75, Pezet 25, Automotor bez zmiany. Tylko jedne Trzebinia żelazo »młode« zyskały 700 punktów.

Akcje bankowe i papiery publiczne bez obrotów.

Na rynku dewiz ruch słaby. Obracano tylko 3 gatunkami. Dolary na giełdzie oficjalnej, jak i w wolnym obrocie straciły 30 punktów (1220), marki niemieckie i korony austrjackie na dawnym poziomie.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ z dnia 9 czerwca 1921.

	ofiar.	żąd.
Polskie Tow. handlowe I—III	1150'—	1450'—
Transakcja	1450'—	1150'—
Polskie Tow. handlowe IV	1000'—	1200'—
Transakcja	1050'—	1100'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	500'—	600'—
Transakcja	525'—	550'—
Polski Glob	1400'—	1600'—
Transakcja		1500'—
Żegluga Polska	600'—	700'—
Transakcja	650'—	600'—
Zieleniewski	9000'—	9500'—
Warsz. Spółka akc. bud. parow. I-II	2000'—	2400'—
Transakcja	2400'—	2000'—
»Lenscy« fabryki maszyn roln.	5600'—	6000'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. rol.	3800'—	4000'—
Transakcja		3900'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. rol. IV	3600'—	3800'—
Transakcja		3700'—
»Automotor« fabryka samochodów	2300'—	2500'—
Transakcja		2450'—
»Gorka« fabryka cementu	8000'—	8500'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	6000'—	6600'—
Transakcja	6000'—	6600'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	8500'—	9300'—
Transakcja	8500'—	9300'—
Polska Nafta	1700'—	2100'—
Transakcja	1700'—	2100'—
Elektrownia w Sierszy	2300'—	2600'—
Transakcja	2500'—	2400'—
»Oikos« T. A.	4000'—	4200'—
Transakcja	4200'—	4100'—
»Pezet« Powsz. zakłady budowl.	1050'—	1150'—
Transakcja	1100'—	1125'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2700'—	3000'—
Transakcja	2760'—	3000'—
»Krakus« Zjedn. fabr. przetw. wysk.	3600'—	3800'—
Transakcja		3700'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3000'—	3300'—
Transakcja		3200'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki kup.	czeki sprz.
Dolary St. Zjedn.	1120'—	1220'—	1120'—	1220'—
Marki niemieckie	[illegible]	19'—	18'—	20'—
Korony austr.	1'90	2'05	2'—	2'20

GIEŁDA WARSZAWSKA z 9 bm.: Oblig. m. Warszawy 6% 1915 16 trans. 233'50, 6% z 1917 trans. 111'50—112, żądano 115, poszukiwano 110, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 260, żądano 263, poszukiwano 258, 5% Warszawy trans. 332—335—334, żądano 337, kupno 332.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka trans. 1210—1160, sprzedaż 1175, kupno 1140, czeki sprzedaż —, Nowy York czeki sprzedaż 1175, kupno 1140, funty szterlingi czeki sprzedaż 4775, kupno 4675, marki niemieckie gotówka trans. 18'60—18, czeki sprzedaż 19, kupno 18, Gdańsk czeki sprzedaż 19, kupno 18, ruble carskie 500-tki za 100 sprzedaż 305, kupno 280.

Akcje: Bank dyskontowy w Warszawie —, Bank handlowy 1500, 9 emisja 1410—1440, Handlowy w Łodzi —, Kredytowy warszawski 1—5 emisja 2200, Kupiecki w Łodzi —, Bank zachodni 5 emisja 1340—1350, Bank spółek zarobkowych w Poznaniu —, Warszawskie Tow. kopalń węgla i zakładów hutniczych 1—4 emisja 9800, Lilpop-Rau-Loewenstein 1—2 emisja 3250—3075—3100, Rudzki 21550—20900—21000, Starachowice 1—3 emisja 7150—8275—7190, Towarzystwo zakładów żyrardowskich 35900—36500, Handel i Żegluga 1—3 emisja 2775—2700—2715, Borkowski 1—5 emisja i 6 emisja 1600—1625—1575, Bracia Jabłkowscy 1—5 emisja 2000—2050, Firley —, Warsz. fabryka cukru 9775—9900, Ostrowieckie zakłady 6050, 7500, 7600, Małopolski w Krakowie —, Huta szklana —, Zawiercie 31750—31800, Polska nafta 1—2—3 em. 1800—1900—1875, Przemysł drzewny 3 emisja 1900—2000—1960.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 9 bm.: Renta majowa 110, austr. renta koronowa 109, renta lutowa 110, węg. renta koronowa 290, losy tureckie —, prjorytety kolei południowej 2200, Anglobank 1730, Bankverein 1509, Bodenkredit 2390, austr. zakł. kredyt. 1608, Bank depozytowy 859, Laenderbank 2350, Merkury 1100, Unionbank 1180, Bank obrotowy 798, Żivnostenska 3410, Kolej północna 19490, Lwów-Czerniowce 4100, Koleje austrjackie 4748, Kolej południowa 2440 Alpiny 6280, Berg und Huetten 10150, Krupp 1598, Huta Foldi 4280, Praskie Tow. przem. żel. 11500, Rima —, Skoda 3538, Zieleniewski 3600, Apollo 5360, Fanto 24600, Galicyjskie Karpaty 16000, Galicja 30200, Schodnica —, Siersza 3900.

Amsterdam 2175, Zagrzeb 449'50, Belgrad —, Berlin 955'50, Bruksela 5080, Budapeszt 259'90, Bukareszt 1007'50, Chrystjanja 9375, Kopenhaga 11075, Londyn 2417'50, Madjolan 3100, Nowy York 644, Paryż 5000, Prawa 894'50, Sofja 710, Sztokholm 14295, Warszawa 49'50, Zurych 10895, dolary 638, belgijskie 5060, bułgarskie 705, duńskie 10975, marka niemiecka 956, angielskie 2405, francuskie 5067'50, holenderskie 21300, włoskie 3090, jugosłowiańskie niestempl. tysiączki 1787, norweskie 9275, polskie 31'90, rumuńskie 1002'50, szwedzkie 14170, szwajcarskie 10875, czeskie 833, węgierskie —.

GIEŁDA PRASKA z 9 bm.: Berlin 106, Warszawa 5'10, marka niemiecka 106, marka polska 5'10.

GIEŁDA BERLIŃSKA z 9 bm.: Dolary 67'45, belgijskie 531'50, funty 253'75, francuskie 532, włoskie 322, polskie 5'55, czeskie 93'90, austr. stare 17'95, stemplowane 10'50, rumuńskie 105'55, szwajcarskie 1141'25, Amsterdam 2240'25, Antwerpja 532'45, Chrystjanja 992, Kopenhaga 1164'80, Sztokholm 1503'45, Helsingfors 120'35, Włochy 332'15, Londyn 254'20, N. York 67'15, Paryż 532'70, Szwajcarja 1141'35, Hiszpanja 886'60, wiedeńskie stempl. 14'83, Praga 94, Budapeszt 27'07.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 9 bm.: Berlin 8'77½, Holandja 196, Nowy York 591, Londyn 22'21, Paryż 46'60, Medjolan 28'40, Bruksela 46'60, Kopenhaga 101'75, Sztokholm 131'50, Chrystjanja 86'75, Madryt 75'75, Buenos Aires 182'50, Praga 8'25, Budapeszt 2'40, Zagrzeb 4'20, Bukareszt 9'25, Warszawa 0'55, Wiedeń 1'30, austr. stempl. 0'97.

GIEŁDA PARYSKA z 8 bm.: Renta francuska 3% 57'20, 4% 68'[illegible], 5% 82'70, 5% rosyjskie 29, 3% 17'50, 4% zjednoczone tureckie 38'25, Bank paryski 1375, Kredyty lyońskie 1456, Kanał sueski 5820, Baku [illegible], Lianosow 490, Maltzew 290, Le Naphte 396, Tula [illegible], Rio Tinto 1170, De Beers 482, Goldfields 41'50, Tanganika 62'50, Randmine 107'50, Lombardy 79, Losy tureckie 65, Konsole rosyjskie 23.

GIEŁDA LONDYŃSKA z 8 bm.: 5% argentyńskie 93, 4% brazylijskie 45, 4% japońskie 61, 5% meksykańskie 61'50, 3% portugalskie 25'50, 5% rosyjskie 15'50, 4½% rosyjskie 10'50, Baltimore and Ohio 25, Canada Pacific 135, Pensilwanja 45, Southern Pacific 47, Union Pacific 153, U. S. Steel Corp. 138, Rio Tinto 30'50, De Beers 9'87, Goldfields 7/8, Randmine 2 5/16.

OTWARCIE GIEŁDY W WILNIE. (E. E.) Dnia 8 bm. rano nastąpiło otwarcie urzędowe giełdy wileńskiej w lokalu własnym przy ul. Wielkiej 96.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY“
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO W KRAKOWIE

odbędzie się w sobotę, dnia 18 czerwca 1921 r. w sali »Pałacu Spiskiego« o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie kasowe i z czynności Towarzystwa. 2) Sprawozdanie komisji kontrolującej. 3) Wybory. Księgi do sprawdzenia wyłożone.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10 Rządca Drukarni L. K. Górski